

## Brazylia. Zmiana strategii przeciwko koronawirusowi



Kiedy zacząłem pisać ten artykuł, w Brazylii na Covid-19 zmarło już ponad 51 tysięcy osób od marca, od kiedy choroba przybyła do tego kraju. Ponadto oszacowano, że ponad 1 milion osób zostało już zarażonych. Bez uwzględnienia przypadków, które nie zostały oficjalnie zgłoszone. W miastach, w których ostatnio poluzowano obostrzenia, liczba nowych przypadków znacznie wzrosła. Z jednej strony wikszość z zarażonych osób wyleczyła się z koronawirusa, jednak liczba ofiar śmiertelnych jest przerażająca. Dla specjalistów jedną z przyczyn takiej sytuacji jest stanowisko rządu federalnego w walce z chorobą i brak świadomości wśród wielu obywateli Brazylii, jak niebezpieczny jest SARS-CoV-2. Wydaje się, że wiele osób jest przekonanych, że łatwo jest się zarazić wirusem, co jest zagrożeniem życia, tylko wtedy, gdy choruje bliska im osoba. Jeszcze inni chociaż są świadomi ryzyka, utrzymują kontakty społeczne, ponieważ nie mogą znaleźć innego sposobu na utrzymanie rodziny. W rzeczywistości nie każdy może pracować z domu. Procent osób bezrobotnych w tym kraju gwałtownie rośnie, a ostra recesja jest nieunikniona, podobnie jak załamanie gospodarki.

Jeśli chodzi o stanowisko rządu federalnego, prezydent Jair Messias Bolsonaro jest surowo krytykowany za to, że nie działa na korzyść ludności zarówno w celu jej ochrony, jak i ochrony tych, którzy są ofiarami wirusa, zwłaszcza dużej populacji osób najbardziej narażonych ekonomicznie. Wbrew temu, co mówią eksperci na całym świecie, nalega, aby poprosić ludzi o wyjście z izolacji społecznej i powrót do normalnej działalności, z uzasadnieniem, że „wszyscy będziemy odpowiedzialni, jeśli gospodarka się skończy”.

W związku z tym Bolsonaro skrytykował gubernatorów i burmistrzów stanu za domaganie się izolacji społecznej; zaatakował prasę, zarzucając jej, że publikowane o stanie choroby dane są fałszywie przedstawiane, a nawet zachęcał swoich najbardziej radykalnych zwolenników do inspekcji szpitali, aby udowodnić, że są wolne od choroby, w przeciwieństwie do doniesień mediów. Opóźnienie w ogłaszaniu liczby ofiar śmiertelnych również wydaje się odzwierciedlać postawę prezydenta w walce z izolacją społeczną, jak dotąd jedyną bezpieczną i zalecaną praktyką zapobiegania zakażeniom koronawirusem. Znaczący jest też fakt, że po stracie dwóch lekarzy, którzy byli ministrami zdrowia, w tym momencie tym kluczowym w obecnej sytuacji ministerstwem tymczasowo kieruje generał armii Eduardo Pazuelo, spadochroniarz, nieposiadający wiedzy ani doświadczenia w dziedzinie zdrowia publicznego. Warto zauważyć,

Jeśli Brazylia ma publiczny system opieki zdrowotnej uważany za modelowy przez specjalistów na całym świecie, SUS (Unified Health System). Jednak ten system, od dawna osłabiony brakiem inwestycji i nieodpowiednią polityką, okazał się niewystarczający, aby służyć ludności, zwłaszcza najbardziej potrzebującym.

Zwolennicy prezydenta Brazylii Bolsonaro popierają jego pomysły, twierdząc, że został on demokratycznie wybrany (i należy to uszanować), że media pokazują tylko to, co uważają za negatywne działania rządu (i nigdy nie pokazują dobra, którego dokonał) i co gorsza, nie przedstawiają faktów. Ostatecznie wynikiem tego starcia jest to, że w rzeczywistości po raz kolejny przegrywa ludność brazylijska, zwłaszcza ta najbiedniejsza. Tak naprawdę historyczna nierówność społeczna w Brazylii została zaostrzona przez kryzys zdrowotny i gospodarczy spowodowany pandemią koronawirusa. Pocieszenie i nadzieja w obliczu tego złego obrazu rodzi się z cichej sieci anonimowych bohaterów, którzy akceptują ryzyko i podejmują wysiłki, aby pomóc najbardziej potrzebującym i cierpiącym z powodu tego bezprecedensowego kryzysu.

**Solidarność w sieci** Gdy tylko wybuchła pandemia Covid-19, wiele osób, grup oraz instytucji cywilnych i religijnych w Brazylii, podobnie jak w innych regionach świata, zakasało rękawy i zaczęło mobilizować się, aby pomóc najbardziej narażonym w tej sytuacji osobom: starszym, chorym, biednym... W całym kraju utkana została sieć solidarności, prowadzona przez anonimowe osoby, wśród których wielu stało się prawdziwymi męczennikami, śmiertelnymi ofiarami choroby. Wsparli oni pracowników służby zdrowia i inne osoby, jak te zajmujące się bezpieczeństwem, transportem, handlem żywnością i lekami), którzy przodują w walce z koronawirusem. Te gesty solidarności mogły być proste, oryginalne i w różnych proporcjach: warto zarówno robić zakupy starszemu sąsiadowi, jak i rozdawać żywność ludziom mieszkającym na ulicy. Na przykład Vidal Nunes, profesor uniwersytecki z miasta Vila Velha (stan Espírito Santo), przygotował duży garnek zupy i postanowił go dać sąsiadom. Inicjatywa zainspirowała jedną z tych osób, które postanowiły utworzyć grupę wzajemnej pomocy wśród mieszkańców osiedla. Instytucje zajmujące się pracami społecznymi również zaczęły podejmować wysiłki, aby pomóc osobom najbardziej dotkniętym tym kryzysem. Przykładem tej pracy jest wspólna inicjatywa Obra Lumen i Fazenda da Esperança, do której dołączyło kilka innych organizacji, które przyjmują teraz bezdomnych mieszkańców różnych regionów Brazylii. Inne organizacje - np. Krajowe Stowarzyszenie Gospodarki Komunii (Anpecom) - zmobilizowały stowarzyszone firmy oraz przedsiębiorców i sympatyków, aby stworzyć komunię zasobów pomagającą biednym rodzinom.

W dystrykcie federalnym i mieście Goiânia, w środkowo-zachodnim regionie kraju, grupa ludzi w różnym wieku związanych z Ruchem Focolari zorganizowała i uruchomiła projekt Be Light, dzięki któremu niosła pomoc materialną rodzinom w trudnej sytuacji, a także pewnej wiosce w regionie. Magazyn Cidade Nova odkrył, że między kościołem marca a kościołem kwietnia, zgodnie z obliczeniami Brazylijskiego Stowarzyszenia ds. Pozyskania Zasobów, odprowadzono 1,1 miliarda reali (około 165 tys. euro) w darowiznach od banków i firm.

Solidarność to nie tylko pomoc materialna. Są też tacy, którzy zdecydowali się pomóc swoim przyjaciołom w zachowaniu zdrowia w okresie izolacji. Tak jest w przypadku nauczycielki wychowania fizycznego Renaty Castilho Leite z miasta São José dos Campos (stan Sao

Paulo), która postanowiła nagrać ponad 40 materiały filmów z wytykami, które każdy może zrobić w domu. Nadal są tacy, którzy akceptują ryzyko lub pokonują przeszkody, aby działać solidarnie. Jeden z tych przykładów pochodzi od dyrektora szkoły publicznej Cleusa Regina de Vargas Araújo z miasta Garuva (centrum stanu Santa Catarina, południowy region Brazylii). Kiedy zdała ona sobie sprawę, że wielu jej uczniów nie ma dostępu do Internetu i nie może kontynuować studiów na odległość w czasie izolacji społecznej, nie miała wątpliwości: podróżowała aż 6 kilometrów, aby dostarczyć do domów materiały szkolne i posiłki. Oprócz tego dyrektor chciała podarować swój czas i uwagę uczniom i krewnym, którzy spotkali kogoś, kto ich dogłębnie rozumie. Słyszycie po tysiącach doświadczeń, o których nie usłyszymy w wiadomościach, pomimo dystansu społecznego, spotkanie ludzi nigdy nie było tak ważne dla kraju, który musi zmienić swoją strategię przeciwko koronawirusowi.

Luís Henrique Marques, redaktor naczelny "Cidade Nova"